

# Gołębiowski, Bronisław

---

Badacze dwu puszczy : Adam Chętnik  
(1885-1967) - Franciszek Kotula  
(1900-1983)

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 66-73

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BADACZE DWU PUSZCZ

Adam Chętnik (1885-1967) — Franciszek Kotula (1900-1983)

W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN z lat 60. (12 tomów) próżno by szukać hasel: Adam Chętnik i Franciszek Kotula. Może dlatego, iż obaj jeszcze wtedy byli wśród żywych. Już w Encyklopedii Powszechnej PWN z 1974 r. mamy obydwa hasła biograficzne, chociaż wtedy F. Kotula działał, pisał, wydawał książki. Hasła te chciałbym przytoczyć nie tylko gwoli informacyjnego przypomnienia: kto jest kto? Także jako charakterystyczny „encyklopedyczny” sposób ujmowania dorobku i kolei życia badaczy-regionalistów.

„CHĘTNIK Adam (1885-1967), etnograf, działacz społ. i ośwat.; red. pism dla młodzieży wiejskiej; 1922-1926 poseł na sejm; członek Komisji Etnograficznej PAU; znawca Kurpiowszczyzny; twórca regionalnych muzeów w Nowogrodzie i Łomży; inicjator działu bursztyniarstwa w Muzeum Ziemi w Warszawie; autor artykułów i prac poświęconych Kurpiom”. Nie mamy nawet jednej wymienionej z tytułu książki, których Chętnik napisał kilkadziesiąt. Zainicjowanie działu bursztyniarstwa w Muzeum Ziemi w Warszawie, fakt chwalebny i piękny, jest tu eksponowany na równi z wysiłkiem i znaczeniem założenia muzeum w Nowogrodzie. Nie ma tu nigdzie określenia, że wśród „artykułów i prac poświęconych Kurpiom” są prace uznawane jako naukowe, badawcze. Z tej noty Chętnik wyziera jako działacz, poseł sejmowy, publicysta, redaktor pism dla młodzieży itp. Tylko nie jako wybitny badacz kultury kurpiowskiej — Puszczy Zielonej...

„KOTULA Franciszek (ur. 1900) działacz kult. na Rzeszowszczyźnie; specjalista w dziedzinie kultury ludowej i folkloru; autor kilkunastu książek (m.in. „W Sandomierskiej Puszczy” 1962; „Folklor słowny osobliwy” 1969; „Hej, Leluja” 1970) i setek artykułów; organizator i długoletni dyrektor Muzeum Okręgowego w Rzeszowie”. W tej notce wprawdzie są wyliczone książki znaczące Kotuli, ale nie dokonania naukowe, lecz działacza walory są wydobyte na pierwszy plan. Nie pamiętam, czy zetknąłem się osobiście z Adamem Chętnikiem, choć było to prawdopodobnie w latach 1953-1965, gdy problemy kultury wsi i tradycji regionalnej (w tym na Warmii i Mazurach, także na Kurpiach, Kaszubach, nie mówiąc o rodzinnej lasowiackiej Rzeszowszczyźnie) w ZMW i w redakcji „Więś Współczesna” były mi bardzo bliskie. Poznałem natomiast osobiście Franciszka Kotulę i przebywałem w Jego domu w Rzeszowie, korespondowałem z Nim w latach 70-tych. Na karcie tytułowej swego najbardziej chyba oryginalnego opracowania „Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan” (Lublin 1969) napisał mi dedykację, zaczynającą się od słów: „Krajanowi z lasowskich stron”... (Rzeszów, 4.03.1972 r.). Sam autor, nader skromnie i realistycznie, określa we wstępie tę książkę jako nie pretendującą do miana pracy naukowej w ścisłym tego słowa znaczeniu. „Ambicją było — pisze F. Kotula, d o k u m e n t a t o r zjawiska zwanego folklorem słownym — przekazanie późniejszym

syntetykom i historykom literatury ludowej materiału naukowego, tym wartościowszego, że nie wybranego ze starszych czy nowszych druków, ale zebranego bezpośrednio w terenie, od żywych ludzi”.

Zwracam uwagę na słowo: d o k u m e n t a t o r. Jest w jego użyciu jakaś cząstka skromności i jakieś odbicie kompleksu niższości badacza regionalnego. Czy bezpośrednio zbieranie surowca kultury ludowej, jakim jest także ów „folklor słowny osobliwy” jest czymś naukowo „parobczańskim”, wtórnym, mało ważnym? Adam Chętnik będzie miał podobną zawężoną skalę oceny pracy naukowej, gdy będzie stwierdzał, iż jest głównie zbieraczem eksponatów, wytworów kultury; że chce je uchronić od zniszczenia, unicestwienia jako głównie muzealnik.

Docieramy tu, jak sądzę, do pewnej ważnej cechy osobowości badaczy regionalnych typu XX-wiecznego, która wyraża się w przekonaniu, iż są tylko giermkami jakiejś wielkiej, wszystko potrafiącej syntetyzować, uogólnić, uteoretyzować — nauki światowej. Problem: skąd takowe przekonanie, czy wręcz przesąd?

\* \* \*

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Adam Chętnik, jak i Franciszek Kotula reprezentują sobą silne, rozwinięte osobowości regionalnych badaczy, działaczy i popularyzatorów. Ich biografie cechuje znaczne podobieństwo, choć żyli i działali w innych krańcach kraju, w osoczach kultury innych puszczy. Byłoby z pewnością rzeczą interesującą i pożyteczną przedstawić porównawcze fakty biografii osobistej i twórczej, badawczej obu tych wybitnych regionalistów. Nie jest to jednak zadanie możliwe do podjęcia w niewielkim szkicu. Przykładowo chciałbym przytoczyć kilka najbardziej charakterystycznych zbieżności, uderzających wręcz podobieństw.

Jak wiadomo A. Chętnik przyszedł na świat i wychował się w Nowogrodzie Łomżyńskim, w rodzinie rolniczo—rzemieślniczej<sup>1</sup>. Jego ojciec był niewątpliwie człowiekiem niezwykle uzdolnionym, jeśli zajmował się wieloma rzemiosłami i rolnictwem: uprawiał małe gospodarstwo, ciesielkę, stolarkę, ale także grał na skrzypcach, na harmonii, wyrabiał instrumenty muzyczne. Jednocześnie w domu Chętników były czasopisma („Gazeta Świąteczna”, „Zorza”) a ojciec, choć miał na utrzymaniu dwanaścioro dzieci, działał w Straży Pożarnej, w spółdzielni spożywców, w tajnym Towarzystwie Oświaty Narodowej. To już jest koniec XIX wieku i początek XX, emancypacja warstwy chłopskiej następuje szybko i w dużym stopniu dzięki jej własnym elitom, przywódcom, przodownikom ruchu oświatowego, ludowego i młodzieżowego w zaborze rosyjskim. Niewątpliwie ojciec Chętnika należał do grona tych liderów emancypacji. I w jego ślady poszedł Adam Chętnik, jeśli już w 1903 roku jako 18-letni chłopak, uczęszczający do gimnazjum w Łomży, zakłada bibliotekę w Nowogrodzie. Wszystko wskazuje na to, że podstawy osobowości budował Adam Chętnik w kręgu domowym, zaś emancypacja szkolna była tego ciągiem dalszym.

Podobnie Franciszek Kotula, urodzony w podobnej rodzinie, w małym miasteczku puszcząńskim Głogów Małopolski, o 15 lat później niż Chętnik, idzie bardziej drogą nauczycielską, bardziej amatorską; nie mniej podobnie zainicjowaną w rzemieślniczo-

półinteligentkiej rodzinie, silnie wrośniętej w folklor i realia puszczańskie, lasowiackie. Podobnie Chętnik i Kotula są wędrowcami, którzy docierają w najgłębsze zakątki puszczy. I podobnie umieją sobie zjednać rozmówców, znacznie od siebie starszych; dotrzeć do tego, co mogą się od nich dowiedzieć, usłyszeć czy nawet „wycygań” jakowyś wyrób rzemiosła, sztuki, narzędzia stare i mało przydatne. Obydwoj zaczynają zbieractwo raczej przypadkowe, chaotyczne. A dochodzą do zbiorów systematycznych, wielkich, cennych, przy pomocy których zakładają muzea sztuki i kultury materialnej swych regionów, stając się ich kustoszami, gospodarzami, opiekunami. Ich renoma w świecie naukowym rośnie nie głównie z racji pisanych i publikowanych tekstów, lecz znawstwa i zbieractwa szczegółów sztuki i kultury materialnej puszczy, jej mieszkańców. Ale także historii, obyczaju, stylu życia, zajęć, nawet tych najtajniejszych (np. klóssownictwo). Nie ma dla nich tajemnic w kulturze puszczy, którą badają, w której praktycznie — żyją od dzieciństwa, z którą są zrośnięci...

By zilustrować te podobieństwa sięgnijmy do ocen znanych etnografów polskich. Anna Kutrzeba-Pojnarowa w przedmowie do wydanego już po śmierci A. Chętnika zbioru prac „Życie puszczańskie Kurpiów” pisze m.in.: „Czas młodości Adama Chętnika, wypełniony poszukiwaniem drogi do wiedzy innej, niż ta, jaką czerpał z pracy wraz z ojcem swoim jako rolnik i cieśla — przypadł na okres odkrywania, nie po raz pierwszy zresztą, Kurpiów dla kultury ogólnonarodowej. Chętnik związany z ruchem regionalnym nigdy nie odszedł od swego środowiska rodzinnego. Pnąc się po szczeblach kariery naukowej, zdobywając mozolnie wykształcenie ogólne i wykształcenie zawodowe etnograficzne, uwieńczony stopniem naukowym doktora i docenta, jak również przebywając okresowo poza Kurpiami, przede wszystkim w Warszawie, gdzie studiował i gdzie przez szereg lat po zakończeniu II wojny światowej pracował w Muzeum Kultur Ludowych i Muzeum Ziemi — zawsze i wszędzie pozostał wierny swemu regionowi i swej regionalistycznej pasji. Kurpiom poświęcił wszystkie prace naukowe i całą działalność społeczną. Znajomość regionu i opisującym ten region własnym publikacjom zawdzięczał wszystkie stanowiska i godności. Był w nauce polskiej przez przeszło pół wieku ambasadorem Kurpiów, znawcą ich problemów, propagatorem ich twórczości artystycznej, piewą oryginalności ich kultury tradycyjnej. Nie stał się nigdy uczonym zamkniętym w swym gabinecie pracy; był przede wszystkim członkiem społeczności Kurpiów, działaczem społecznym, wrażliwym na potrzeby opóźnionego w rozwoju gospodarczym terenu, szukającym dla niego drogi do postępu i drogi do wspólnoty narodowej, trwałego miejsca w historii narodu i współczesnej strukturze jego gospodarki”<sup>2</sup>.

Wybitny, nie żyjący już znawca kultury ludowej, chłopskiej jako podłoża historycznego narodzin i dynamiki rozwoju kultury narodowej — Józef Burszta, który współpracował z Kotulą, pisze m.in.: „Pasję badawczą Kotuli obserwuję od dawna i jestem jakby świadkiem kolejnych jej przejawów. I nie tylko przejawów, także swoistych etapów rozwojowych. Kotula wystartował jako typowy amator-regionalista i kolekcjoner. Początkowo interesowało go to wszystko, co było materialnym „znakiem przeszłości”. (...) Drogą zbieractwa szedł Kotula także w latach powojennych jako już kustosz muzeum regionalnego, było to jednak zbieractwo bardziej uporząd-

kowane i celowo zorientowane, o charakterze historyczno-etnograficznym. Zebrane materiały, zarówno pisane i publikowane w postaci druczków, jak też zabytki materialne, zarówno te przeniesione do zbiorów muzealnych, jak i pozostałe w terenie — zaczyna Kotuła systematycznie opracowywać i kolejno publikować. Powstaje tą drogą seria prac o charakterze historyczno-etnograficznym. Dotyczą one głównie wytworów kultury materialnej. Ukazują się więc prace o ludowej kostiumologii, miejskiej i chłopskiej wytwórczości płócienniczej i sukieniczej, ośrodkach meblarskich, złotnictwie, ludowym budownictwie itd. — prace ukazujące po raz pierwszy charakter kulturowego dorobku tak mało dotąd znanego regionu Rzeszowskiego. Równoległym nurtem płyną zainteresowania interpretacją historycznych śladów dawnych epok w krajobrazie osadniczym regionu: kościółkami, kapliczkami, wałami ziemnymi, kopcami, śladami dawnych przemysłów leśnych, ośrodków ceramicznych itp. Z wielką pasją i docieklivością a zarazem z twórczą wyobraźnią historyczną Kotuła usiłuje z owych cząstkowych śladów odczytać społeczno-kulturowe wydarzenia i procesy ubiegłych wieków: szlaki handlowe, wędrówki osadnicze, ośrodki obronne, miejsca kultowe, centra wytwórcze itd.”<sup>3</sup>.

Te dwa opisy, dokonane przez dwoje wybitnych, już nie żyjących profesjonalnych etnografów, etnologów europejskiej sławy, stanowią dobry materiał do porównań. Kotuła, podobnie jak Chętnik, tkwił przez całe życie w otoczeniu regionalnym i był piewą, obrońcą, turystą-zbieraczem, pisarzem-naukowcem, popularyzatorem i gawędziarzem, a gdy trzeba — także beletrystą (napisał m.in. opowieść „Pojedynek z diabłem”, Rzeszów 1988). Szczególnie pieczołowicie badał i znalazł różne rejony Puszczy Sandomierskiej i wytworzonej w niej specyficznej ludowej kultury lasowiackiej. Kultura lasowiacka, puszczańska była jego ulubionym terenem badań i zbieractwa. Ale zajmował się także odmienną nieco, mniej puszczańską, kulturą ludową Rzeszowiaków i Podgórczan. Właściwie dzięki jego pracy te kultury zostały dokładniej zbadane i określone, także terenowo. Pod tym względem Chętnik zajmował się regionem bardziej zwartym, znanym i historycznie wyodrębnionym, m.in. poprzez typ osobowy, cechy charakteru i obyczaju kurpiowskiego. Taki obraz typu osobowego Lasowiaka czy Rzeszowiaka powstał dopiero jako pewne uogólnienie w wyniku badań Kotuli.

\* \* \*

Pomijmy dalsze porównania, które można by ciągnąć długo, by sformułować pytanie o istotne cechy regionalisty-badacza puszczy, zwłaszcza na przykładzie życia i twórczości tych dwóch znawców puszczańskich regionów: A. Chętnika z Puszczy Zielonej i F. Kotuli z Puszczy Sandomierskiej. Problem nie jest łatwy, gdyż odpowiedi na pytania, czym jest regionalizm i kim są regionaliści, badacze i działacze regionalni mamy w literaturze przedmiotu mnóstwo<sup>4</sup>. Z tych biografii wszakże wynika, że regionalista to człowiek, który w toku socjalizacji w swej osobowości (poczucie tożsamości, więzi, podmiotowości) przebył drogę rozwoju od „małej ojczyzny” prywatnej, lokalnej, poprzez „ojczyznę regionalną” do rozumienia i utożsamiania się z „ojczyzną ideologiczną — narodową” i do poczucia więzi, przynależności do

„ojczyzny ludzi”, ale ciągle wracając jako do istotnego „punktu odniesienia” do ojczyzny lokalnej i regionalnej. Ten splot drogi, ten kierunek i porządek otwierania się na dialog ze światem jest ważny. On bowiem wyznacza, jak się wydaje, tożsamość regionalisty w każdej jego fazie rozwoju, działania, i w różnych sytuacjach.

Warto pamiętać o tym, że cały XIX wiek w Polsce „stoi regionalizmem”, który w braku niepodległego państwa jest formą praktykowania patriotyzmu i pamięci narodowej, kulturowej — bez struktur państwa narodowego. Regionalizm polski przyciągał i dawał poczucie tożsamości wielu asymilantom, głównie Polakom pochodzącym z dawnych rodzin niemieckich, żydowskich, włoskich (np. Kolberg, Gloger, Canaletto, Tetmajer, Estreicher itp.). Na swój sposób wybitnymi regionalistami byli wybitni pisarze romantyczni: Mickiewicz („Litwo, Ojczyzno moja...”), Garczyński, Pol, Ujejski. Potem pozytywizmu i Młodej Polski: Dygasiński, Żeromski, Wyspiański, Kasprówic, Orkan, Dąbrowska itp.. Regionalistami na swój sposób (z wychowania i przekonania) byli wybitni politycy — działacze ruchu ludowego: Bojko, Stapiński, Witos, Rataj, Solarz, Cierniak. Regionalistami w innym nieco sensie byli wybitni uczeni-humaniści: Pigoń („Z Komborni w świat”), Chałasiński, Bujak, Szczepański („Korzeniami wrosłem w ziemię”), Burszta, Helsztyński, Krzyżanowski itp. To nie jest przeto tradycja partykularna, peryferyjna w polskiej kulturze — jak chcieliby niektórzy. Regionaliści sensu stricto, jak np. Chętnik, Syska, Kotuła, Gębik, Mallek, Zientara-Malewska itp. mają właściwie faktyczną rangę ogólnonarodową w kulturze, choć często się tego nie chce uznać. Kto bowiem porównuje Chętnika z Kotułą, choć zrobili dla kultury nie mniej niż wielu innych, często analizowanych i porównywanych pisarzy, działaczy politycznych czy badaczy społecznych.

Gdy analizujemy główne mechanizmy formowania się osobowości regionalistów, choćby tylko na przykładzie właśnie Chętnika i Kotuli, na pewno do tego nie wystarczającym, to możemy wyróżnić pewne mechanizmy psychiczne (nazwijmy je kompleksami-dążnościami), które są podobne i kształtowane były silnie przez specyfikę naszej kultury i dziejów narodowych w XIX i XX wieku. Te kompleksy-dążności tworzą całe sploty w osobowości, w pamięci, w całej biografii społecznej twórczej jednostki; choć zwykle jeden z nich dominuje, odgrywa rolę szczególnie konstytutywną. Wyliczmy niektóre z tych kompleksów i przykłady.

1. Kompleks domu rodzinnego, dziejów rodziny, rodzinnego gniazda, powstający jako zarzewie twórcze u jednostek utalentowanych, wchodzących w świat symboli ogólnych, uniwersalnych — narodowych, światowych (widać silnie np. w twórczości Tetmajera, Żeromskiego, Dąbrowskiej).

2. Kompleks powinności, zadłużenia, odwdzięczenia się wobec własnej grupy społecznej, który jest silnym motywem działań jednostek przywódczych czy autorytetów, wodzów charyzmatycznych, liderów politycznych (silnie wiodczny, np. u Witosy, Dmowskiego, Piłsudskiego, Rataja itp.).

3. Kompleks powinności wobec rodzimej kultury, symboli, kodu kulturowego, który niesłychanie dynamizuje następnie działania intelektualistów — specjalistów w ich dziedzinach jeśli chodzi o poznawanie i rozwijanie twórcze całej kultury narodu i ludzkości, całej dyscypliny. (Widoczne w biografiami twórczych np. Pigoń, Chałasińskiego, Bujaka).

4. Kompleks — dążność do spełnienia aspiracji — powinności wydobycia i upowszechnienia tego bogactwa kulturowego jakie stanowi kultura własnego, rodzinnego regionu i podniesienia jej znaczenia w kulturze narodowej (tu wyraźnie — Chętnik, Kotula, Syska i inni regionaliści).

5. Kompleks — dążność do wejścia twórczego do kultury narodowej jako jej współtwórca, przemieniony z „obcego” w „swojego” poprzez konkretne utożsamienie się z jej wartościami i dziełami, tradycjami, kanonem. (Kolberg, Gloger, Estreicher, Brückner itp.)

6. Kompleks — potrzeba przetworzenia i upowszechnienia symboli kultury własnego środowiska i dzieciństwa w symbole bardziej uniwersalne, służące rozwojowi kultury narodowej, jak np. elementów sztuki ludowej, etosu chłopskiego, kultury i obyczaju regionalnego w pisarstwie tzw. chłopskiego nurtu prozy (Nowak, Myśliwski, Kawalec, Pilot itp.).

W wypadku Chętnika i Kotuli szczególną inicjacją była tu potrzeba „wydobycia bogactwa kulturowego z puszczy”, stworzenia silnej dokumentacji tejże kultury i doprowadzenia jej elementów do szerszej świadomości społecznej, do odbioru w całym społeczeństwie (np. poprzez zespoły śpiewaczo-taneczne „Kurpie” w Ostrołęce czy „Lasowiacy” w Rzeszowie). Jest to niewątpliwie motyw dominujący ich osobowości regionalistów...

\* \* \*

Jest rzeczą interesującą, że uogólnień, prób definicji „kultury puszczańskiej” nie spotykamy właściwie ani u Chętnika, ani u Kotuli. Bo u nich dominują opisy konkretne: mieszkańców, ich wytworów, zajęć, obyczajów, obrzędów, form zachowań religijnych, znawstwa i współżycia z przyrodą i urodą puszczy itp. Właśnie „kultura puszczy” charakteryzowana jest przez Chętnika i Kotulę podobnie: w formie opisu cech i znamion obyczajowo-kulturowych Puszczaków. A. Chętnik w pracy „O Kurpiach” (1919) pisze m.in.: „Puszczeni — wychowañcy lasów — wzrostu średniego, są w ogóle dobrze zbudowani, w ruchach i w chodzeniu pieszo przypominają górali tatrzańskich. Są śmiali i prawdomówni oraz na ogół zdolni, posiadają też wrodzoną przebiegłość, ciekawość i spryt, który przy dość niskim stopniu kulturalnym potrafią nieraz wykorzystać w kierunku ujemnym.

W życiu towarzyskim są serdeczni i gościnni, co jednak nie przeszkadza im wpaść w złość i chciwość. U Puszczaków w dawne lata były w zwyczaju „krwiny”, czyli zemsty krwawe za wyrządzone krzywdy. Dziś charakter ludności złagodniał, lecz mściwość ta uwidacznia się w pieniactwie lub w porachunkach z władzami leśnymi itp. Kurpie nie znali pańszczyzny, toteż godność osobista jest u nich głęboko rozwinięta, nie spotykamy tu zbytniego płaszczenia się i uniżoności. Między sobą mówią wszysecy na „ty”, tytułują się zaś często „bracie”. Podobnie odzywają się nieraz do przejezdnych i przybyszów. Jak w całej prawie Polsce, tak i tu rozwinięta jest staropolska gościnność”<sup>5</sup>.

Podobną charakterystykę Lasowiaków znajdziemy u Kotuli, np. w pracy „W Sandomierskiej Puszczy” (1962) czy w „Muzykantach” (1979): otwarci, honorni,

ciekawi życia, silni i bitni, z poczuciem swobody, nawet fantazji, co jest inspirowane przez puszcę i jej legendy, jej na pół pogańskie wierzenia, czary, zaklęcia, które koegzystują zresztą z ludową katolicką religijnością właśnie dzięki puszczy. Kotula pisze o wielkich zdolnościach gawędziarskich tychże lasowiackich muzykantów, którzy tworzyli elitę w tej kulturze puszczańskiej, m.in.: „Pod tym względem istnymi czarodziejami byli muzycy lasowiacy. Nie należy się tu dziwić; życie w puszczy było przesycone demonologią i magią. Niewątpliwie dlatego, że ten mroczny, głuchy, bagnisty i niebezpieczny kraj budził grozę i straszył mieszkańców tajemniczymi zjawiskami. Świat demonów tak głęboko wrył się w umysły Lasowiaków, że przetrwał aż po lata obecne, kiedy w innych regionach zjawisko magii i demonologii jest już mało znane. A jak to wyglądało dawniej? Zabiegi magiczne w muzykanctwie były przede wszystkim bronią — zaczepną i odporną — w walce konkurencyjnej tak między zespołami, jak i indywidualnymi muzykami, i to nie tylko na terenie tej samej wsi, ale i różnych miejscowościach. (...) Zespołów muzykanckich, od dwu- do wieloosobowych, żyjących tak w pamięci ludzkiej, jak i w tradycji, było dużo. To rzeczywiście była cała warstwa społeczna”<sup>6</sup>.

Można powiedzieć, na zakończenie tego wstępnego szkicu, że z dorobku i biografii twórczych Chętnika oraz Kotuli, choć to różni badacze i z innych puszczy, tkwi wielki materiał, stosowny do napisania szkicu o istotnych cechach podkultury puszczańskiej, typu Puszczy Zielonej czy Puszczy Sandomierskiej. Wiemy wiele o różnych przejawach, wytworach i formach tych bogatych kultur. Puszcze mają przyszłość, będą ludzom coraz bardziej niezbędne egzystencjalnie, zdrowotnie i kulturowo. Np. Puszcza Zielona właśnie jako część Zielonych Płuc Europy Środkowej.

Szczególnie bogate są opisy życia w Puszczy Zielonej, nie tylko stworzone przez Chętnika. Cytowana wyżej Anna Kutrzeba-Pojnarowa stwierdza m.in.: „Opisy życia w Puszczy kurpiowskiej narastają w ciągu XIX wieku mieszając materiał zaczerpnięty z autentycznej obserwacji z fantastycznymi pomysłami, tłumaczącymi genezę odrębności kultury kurpiowskiej czy to jej przeniesieniem na teren Mazowsza z innego krańca Polski czy Europy, czy też później najchętniej jej samoistością, wynikającą ze współżycia z puszczą. W myśl tych teorii puszcza miała stwarzać specjalne warunki życia, ułatwiające taki a nie inny kierunek życia kulturalnego poprzez możliwość wykorzystania drewna i innych produktów leśnych we wszystkich dziedzinach życia i zabezpieczenia bytu. Przez swoją pierwotność i piękno miała wywierać wpływ na rozwój twórczości artystycznej Kurpiów. Wyrażał się on m.in. występowaniem obszerniejszych niż gdzie indziej, estetyczniejszych, pięknie przystrojonych izb (chałup), pięknych form naczyń plecionych z korzeni, wycinanek i innych ozdób wnętrza chałupy. Wyrobów z drewna, tkanin i ubiorów. Drugim obok puszczy czynnikiem wpływającym — zdaniem wielu autorów — na swobodniejszy niż gdzie indziej rozwój form życia codziennego Kurpiów, w tym oczywiście również twórczości artystycznej, były sprzyjające temu rozwojowi społeczno-gospodarczemu warunki życia na terenie puszczy, stanowiącej do III rozbioru Polski własność królewską. Miało to gwarantować większą wolność osobistą i z tym związane wyższe u Kurpiów niż u mieszkańców wielu innych regionów kraju (a podobnie jak np. u górali podhalańskich) poczucie godności własnej, a więc i wartości własnej kultury”<sup>7</sup>.



Mamy więc zarys syntetycznej tezy o charakterze, funkcjonowaniu i skutkach kulturowych środowiska i społeczności puszczańskich. W decydującej mierze dzięki wysiłkowi i dorobkowi A. Chętnika i F. Kotuli. Teraz trzeba ich wysiłek pociągnąć twórczo naprzód.

## PRZYPISY

1. Por. S. Pajka, *O życiu i twórczości Adama Chętnika — kilka przypomnień i refleksji*, „Zeszyty Naukowe” IV 1990, s. 201-208.
2. A. Chętnik, *Życie puszczańskie Kurpiów*, Przedmowa A. Kutrzeba-Pojnarowa, LSW Warszawa 1971, s. 6.
3. F. Kotula, *Muzykanty*, Wstęp J. Burszta, LSW Warszawa 1979, s. 5-6.
4. Por S. Pajka, *Regionalizm kurpiowski*, „Zeszyty Naukowe” VI 1992, s. 25.
5. Por. A. Dobroński (red.), *Równianka kurpiowska*, Ostrołęka 1992, s. 21.
6. F. Kotula, *Muzykanty*, Wyd. cyt., s. 39-40.
7. A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość*, Warszawa 1977, LSW, s. 193.